

STANISŁAW MICHALCZUK ur. 1933; Kowel

Tytuł fragmentu relacji	Dom Kultury na Zamku, Nora, EMPIK
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Grupa Zamek, Nora, EMPIK, Dom Kultury na Zamku

Dom Kultury na Zamku, Nora, EMPIK

Takie ważne dla nas miejsca były na przykład na Zamku. W Domu Kultury na Zamku, który po pięćdziesiątym szóstym roku został przekształcony z makabrycznego więzienia, najpierw hitlerowskiego a później komunistycznego i po remoncie stał się, siedzibą Lubelskiego Domu Kultury, którym kierowała Pani Irena Szczepowska. Ogromnie, ogromnie dużo nasze Koło Plastyków jej zawdzięcza. Ona bowiem przygarnęła nas tam dając miejsce na spotkania, dając pracownie do uprawiania pracy, dając podstawowe pomocnicze urządzenia jak sztalugi, i jakieś, jakieś miejsce na wystawy, takie wewnętrzne. Drugim takim miejscem była „Nora”, czyli klub w którym od początku kierowała zresztą też nasza koleżanka z KUL-u, historyczka sztuki Krystyna Chełkowska, i gdzie poza oficjalnymi, państwowo twórczymi radami, spotkaniami, dyskusjami, można było sobie zupełnie jak gdyby prywatnie spotkać się, w takiej czy innej grupie osób i rozmawiać na każdy temat. Byle za głośno nie padały jakieś sprzeciwy wobec reżimu. Po części również, również Klub Międzynarodowy Prasy i Książki też mieliśmy tam kiedyś wystawę. I odbywały się tam różne dyskusje, można było też z tego miejsca korzystać, jako z miejsca z poza uniwersytetu ale dostępnego dla wszystkich.

Było to miejsce gdzie można było posiedzieć już całe popołudnie i do późnego wieczoru, gdzie odbywały się spotkania autorskie na przykład Stachura miał swój wieczór autorski. Później była dyskusja, przychodziło dużo zainteresowanych młodą twórczością. Inną, nie znów tym realizmem socjalistycznym ale czymś nowoczesnym, czymś związanym z życiem i przeżywaniem tej rzeczywistości przez młodych. Odbywały się tam potańcówki. Tam była część tak wydzielana jako scena. Były stoliki, po prawej stronie zawsze stało od wejścia biurko, kogoś tam urzędującego, dyżurującego, gdzie można było się dowiedzieć co będzie za trzy dni a co za tydzień i jakieś wystawione wydawnictwa na regale, o coś takiego. Przechodziło się, (nie wiem co tam dzisiaj jest) z bramy z Krakowskiego, przez podwórze vis a vis. Po schodkach wchodziło się właśnie do tego klubu a Krystyna Chełkowska o rok wyżej studiowała na KUL-u też historię sztuki i w pięćdziesiątym ósmym roku razem z profesorem Gockowskim, który był szefem tej wycieczki do Włoch, wyjechała do Włoch. I w tych Włoszech została w pięćdziesiątym ósmym roku i nie wiem co się z nią stało.

Empik to była czytelnia i to była księgarnia, gdzie można było mnóstwo nowości dostać, łącznie

z czasopismami z całego kraju i niektóre zagraniczne. To była przez lata przystań do posiedzenia, poczytania spotkania się z sympatią i tak dalej. A od czasu do czasu albo jakaś wystawa albo jakaś prelekcja ale inscenizacji raczej już tam nie było.

Tak jak wszędzie, to były takie miejsca gdzie się poza kawiarniami spotykano. KUL jako uniwersytet nie stworzył takiego miejsca w tym czasie, nie wiem czy było to niestosowne ze względu na jakieś przepisy ogólne, czy bano się żeby zrobić czegoś takiego, to czego by się przyczepiały władze że się ktoś tam gromadzi i ktoś przeciw nim dyskutuje czy wznosi toasty. Tego nie wiem, ale na samym KUL-u nie było takiego klubu gdzie można było sobie pogwarzyć i wiele rzeczy dopełnić poza samymi wykładami i pracą w zakładach, w bibliotekach.

Data i miejsce nagrania	2007-07-17, Józefosław
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Piotr Majewski
Transkrypcja	Rafał Niezgoda
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"